Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 160 Kraków, sobota 14 lipca 1923 Rocznik XXXII

1000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 25000
Zagranicą miesięcznie 44.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 5500 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Widmo wojny domowej

Niebawem spodziewać się należy wojny domowej w Polsce.

Krążą pogłoski, że **faszyści chjeńscy** swój od miesięcy przygotowywany **zamach stanu** mają zamiar **wykonać w ostatnim tygodniu lipca.**

A więc **jeszcze w tym miesiącu ma wybuchnąć wojna domowa.**

Prezes ministrów p. **Witos** i minister spraw wewnętrznych p. dr. **Kiernik** bezczynnie przypatrują się przygotowaniom faszystów i nie przeciwdziałają im zgoła. A przecie to właśnie przeciw nim przedewszystkiem kieruje się ten zamach stanu. Czyżby pp. Witos i Kiernik byli tak krótkowzroczni, żeby tego nie widzieć. Wszak jeśli chjena chciała dalej rządzić do spółki z piastowcami, w takim razie ma za sobą większość sejmową i niepotrzebny jej jest żaden zamach stanu. Jeśli zatem przygotowuje zamach stanu, to dlatego, że chce pozbyć się towarzystwa p. Witosa i rządzić sama: skoro przez to traci dotychczasową większość i rządy chce wziąć jako mniejszość, musi ona opuścić grunt konstytucyjny, drogę legalną, musi rozpędzić sejm, w którym nie posiada większości, musi władzę swą oprzeć na przemocy, na dyktaturze partyjnej. Zamach stanu ze strony chjeny nie miałby zgoła sensu, jeżeliby nie miał być skierowany przeciw p. Witosowi.

Jest to tak jasne, że wprost pojąć nie można, dlaczego p. Witos tak bezczynnie się zachowuje wobec przygotowań faszystów. Absolutnie uznać należy za wykluczone, jakoby p. Witos należał do tego spisku. Bo gdyby p. Witos był wzmowie, to zgoła niepotrzebny byłby zamach stanu, niepotrzebne byłoby obalanie obecnego rządu, gdyż do utrzymania obecnego rządu, do utrzymania spółki chjensko-piastowej w zupełności wystarcza droga legalna, konstytucyjna, wystarcza istniejąca większość sejmowa.

Więc może p. Witos wogóle nie wierzy w to, jakoby się przygotowywał zamach stanu? Mnożą się wszelako objawy dowodzące nietylko istnienia spisku, lecz także zupełnie konkretnych przygotowań **do zbrojnego wystąpienia faszystów.** Być może, iż władze bezpieczeństwa o tem nie informują p. Witosa i p. Kiernika. Sławna historja śledztw, prowadzonych bez rezultatu przez prokuratorów i policję państwową w sprawie bomb, nie uprawnia do nadziei, ażeby pp. Witos i Kiernik mogli być dobrze informowani.

A jednak, kto ma oczy do patrzenia, ten może widzieć dokładnie, na co się zanosi.

P. Witos ma w ręku klucz do sytuacji. Albo na czas stłumi spisek, — albo lekceważeniem sygnałów ostrzegawczych zawini wojnę domową.

Robotnicy angielscy boją się wybuchu wojny

Paryż. (AW). Jak informuje „Humanite", robotnicze koła angielskie śledzą z zaniepokojeniem rozwój stosunków francusko-angielskich. Dopatrują się w ten **zapowiedzi konfliktów** między oboma państwami. Sekretarz generalny związku robotników rolnych podkreśla konieczność zjednoczenia się klasy robotniczej, gdyż tylko na tej drodze uda się robotnikom angielskim skutecznie **zapobiec wojnie.**

Jeszcze jeden dodatek dla urzędników

Warszawa (PAT). Minister skarbu Linde przyjął we środę przedstawicieli urzędników państwowych, którzy wskazali na opóźnienie wypłacenia 48% dodatku, oraz na niedostateczność tego dodatku wobec coraz wzrastającej drożyzny. Minister skarbu oświadczył delegacji, że dodatki już przyznane będą wypłacone wszystkim do dnia 15 bm. a następnie, że rozważany jest **projekt nowego dodatku,** który byłby wypłacony jeszcze **w miesiącu bieżącym.**

Komisje sejmowe

(PAT). Warszawa, 12 lipca.

UBEZPIECZENIE PRZECIW BEZROBOCIU

Komisja **ochrony pracy** pod przewodnictwem pos. Wójcickiego na dzisiejszem posiedzeniu dokonała wyboru podkomisji z pięciu osób, która w porozumieniu z rządem w ciągu tygodnia uzgodni tezy, na podstawie których plenum komisji przystąpi do dalszych obrad nad projektem ustawy o **ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Do podkomisji wybrani zostali posłowie: Rudnicki (Z. L. N.), Puchałka (Z. L. N.), Rusinek (P. S. L.), Waszkiewicz (N. P. R.), Żuławski (P. P. S.).

Następne plenum komisji odbędzie się 20 bm.

UREGULOWANIE FINANSÓW GMINNYCH

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **skarbowej** pod przewodnictwem pos. Osieckiego obradowano dalej nad projektem ustawy o tymczasowem uregulowaniu **finansów komunalnych.** Wedle referatu pos. Michalskiego uchwalono art. 18, 19 i 20, traktujące o podatku komunalnym: 1) od aktów notarjalnych, 2) od spadków i darowizn, 3) od plakatów, szyldów i ogłoszeń. W punkcie pierwszym zgodzono się z życzeniem związku miast uchwalenia podatków komunalnych od aktów notarjalnych, o ile są pobierane wedle stawek procentowych, zostały utrzymane. Art. 19 przyjęto zgodnie z projektem rządu. Przy art. 20 przyjęto wniosek pos. tow. **Diamanda,** ograniczający prawo poboru podatku od napisów, firm i ogłoszeń, przysługujące gminom miejskim, od przemysłu i handlu.

UPOSAŻENIE FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **budżetowej** pod przewodnictwem pos. Żdziechowskiego przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy **o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych,** nad którym wyczerpujące obrady przeprowadziła podkomisja. Referował pos. Manaczyński. Art. I o rozmiarach uposażenia postanowiono traktować łącznie z art. VII o kontraktowych pracownikach płatnych dziennie. Art. II. ustalający 16 grup uposażeń **przyjęto** w redakcji podkomisji. Przyjęto art. III i IV, ustalające **tabelę uposażeń** i określając skład rodziny.

Tymczasowe zakończenie rokowań polsko-gdańskich

(PAT) **Genewa, 12 lipca.**

Wczoraj zakończone zostały trzydniowe konferencje polsko-gdańskie, które odbywały się w pałacu Ligi narodów przy współudziale dyrektorów Ligi Colbana i Van Hamela oraz wysokiego komisarza. Poraz pierwszy od utworzenia wolnego miasta poruszony został całokształt spraw polsko-gdańskich. Dalekoidące znaczenie w tych konferencjach miała współpraca sekretarjatu Ligi, którego wyczerpująca opinja o całokształcie spraw polsko-gdańskich znacznie posunęła sprawę naprzód. Szczegółowo przedyskutowano wszystkie postulaty Polski i ustalono na mocy tej dyskusji **wytyczne dla dalszych rokowań,** które mają się odbywać **w Gdańsku.** W wyniku dyskusji przeprowadzono bilans wszystkich nieuregulowanych dotychczas praw polskich w Gdańsku, których wykonanie nie może ulegać dalszej zwłoce.

W najbliższych tygodniach na podstawie tych wytycznych mają być wydane konieczne przepisy, które wejdą niezwłocznie w życie. Gdyby przy załatwianiu tych spraw okazały się jakie nieprzewidziane trudności, Rada gotowa jest na najbliższem posiedzeniu zająć się **ponownie całokształtem spraw gdańskich,** aby uregulować ostatecznie problem gdański.

Komisarz generalny Pluciński wyjechał dzisiaj do Warszawy, aby złożyć rządowi sprawozdanie o nowej fazie stosunków polsko-gdańskich, która pozwala mieć nadzieję definitywnego załatwienia spraw wolnego i całkowitego dostępu Polski do morza.

Sojusz polsko-francuski przed Ligą narodów

Genewa (AW). Szwajcarska ajencja telegraficzna donosi, że rządy francuski i polski przedłożyły sekretarjatowi Ligi narodów do rejestracji układ o przymierzu **defenzywnem na wypadek niesprowokowanego napadu.**

Konferencja małej ententy

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu, że konferencja państw małej ententy w Sinaia zbierze się, jak ostatecznie ustalono, dnia 28 **bm.** W konferencji tej wezmą udział tylko ministrowie spraw zagranicznych państw małej ententy, natomiast spotkanie premjerów tych państw odroczono na czas późniejszy. Na konferencji ma być pogłębiony program małej ententy oraz przystosowanie jej do obecnych stosunków. Pozatem konferencja ma się zająć stosunkiem małej ententy do Węgier.

Zwyciężyli, upatrzywszy lepsze pozycje

Sztab austrjacki w komunikatach swoich podczas wojny światowej zawsze zwyciężał... Gdy z mapy widać było, iż armia austrjacka jednak... nie odniosła tryumfu, komunikat wyjaśniał, iż dobrowolnie cofnęła się na zgóry upatrzone, lepsze pozycje....

I dobre to były czasy dla rządzących Austrją, albowiem kwestjonować oficjalnego oświetlenia nie było wolno.

Taka sytuacja dziś przypadałaby do smaku rządowi endeckiemu.

Skoro prasa endecka orzekła, iż p. Seyda i Pluciński powalili Sahma i Mac Donella na obie łopatki, to czy tak było czy nie było, naród ma wierzyć... A kto inaczej sądzi ten pomaga hakatystom gdańskim... Pomaga w czem? W rzeczy załatwionej.

„Gazeta Warszawska", która skutkiem swej zapamiętałości — narówni z całą prasą i całą politykierją endecką — ma w okresie pierwszych lat niepodległego bytu Polski na sumieniu całą masę potwornych usiłowań i aktów szkodzenia Polsce — dzisiaj pozywa lewicę przed swój trybunał!

Nie będziemy ponownie tu wyliczali wszystkich nikczemnych intryg endeckich, obliczonych na podważanie zaufania zagranicy do Nacz. państwa, do poprzednich rządów, do marki polskiej (przez ustawiczne sianie fałszywych alarmów); na szerzenie w wojsku i kraju paniki przez rozpowszechnianie ohydnych kalumnij w dobie inwazji bolszewickiej...

Na każdem polu i wewnątrz i nazewnątrz, jak ropa, wylewała się wstrętna ich działalność — zaciekła, nieustanna...

Bo dla dojścia do władzy nie krępowali się w użyciu żadnych środków!

Dla nich Polska nieendecka, to był płód, który można było nawet zgładzić bez żadnych — ich zdaniem — wyrzutów sumienia... Dopiero Polska chjeńska jest organizmem, który doszedł do perfekcji.

Jest Polska — polską, gdy poprzednio było to, coś niewyraźnego, nie chronionego obowiązkowem poczuciem obywatelskiem.

Nie każdy, rozumie się, zgodzi się na takie potworne poglądy....

Dla ludzi, nie dotkniętych endeckiem zamroczeniem umysłu, czy zwyrodnieniem ducha, dana chociażby sprawa nastręczy porównanie charakterystyczne.

Oto przed Ligą Narodów miał w ważnej dla Polski kwestji zadebiutować endek Pluciński. Nikt nie dyskredytował go zgóry, nie ośmieszał, nie usiłował podjudzać przeciwko niemu czynników decydujących w Lidze.

Porównajmy z tem — nieprzyzwoitą w najwyższym stopniu hecę, jaką prowadzili przeciwko jego poprzednikowi prof. Askenazemu, endecy... Cała gromada szczwaczów nie odstępowała go — starała się osłabiać jego pozycję na owym obcym terenie, starała się dokoła każdego jego odezwania się wywołać jak najwięcej konfuzji.

Inną atmosferę miał, powtarzamy, Pluciński.

Nikt — dlatego że to endek, mu nie przeszkadzał.

Ale chjena dla swoich ludzi jest tak wymagająca, że żąda uznawania ich nieomylności i niepokonalności. Żąda bezkrytycyzmu...

Trochę za czelne żądanie, zwłaszcza ze strony ludzi, którzy dorwawszy się władzy, nikomu nie zaimponowali genjalnością!

Już chcą wywozić

W jakim celu chjena odkomenderowała do gabinetu rolnika w osobie p. Gościckiego w charakterze ministra rolnictwa? Chyba każdy, znający chjenę i jej metody, nie powie, że to stało się w interesie ogółu, w interesie państwa, w interesie rolnictwa jako dotąd największej gałęzi pracy w Polsce. Przeciwnie, stało się to w interesie rolnictwa jako zawodu, w interesie rolników, naturalnie takich, którzy nie uprawiają roli wyłącznie dla własnego wyżywienia się, ale tych, którzy z rolnictwa zrobili najintratniejszy u nas przemysł. W Polsce od 2 lat niema ministerstwa aprowizacji, które z urzędu miało dbać o wyżywienie ludności. Ministerstwo aprowizacji uznano za zbyteczne z chwilą wprowadzenia wolnego handlu, zaś troska o zabezpieczenie ludności przed głodem oddana została ministrowi rolnictwa, do którego urzędu należy baczenie, aby uprawa objęła jak największe obszary, aby była dokonywana w sposób nowoczesny tj. zapomocą maszyn itd.

Inaczej jednak pojmuje swój urząd p. Gościcki. Jego największą troską nie jest wyżywienie ludności, ale zapewnienie rolnikom jak największych zysków. Pisaliśmy o tem wczoraj, teraz wskażemy na inną metodę p. ministra, którą chce osiągnąć tensam cel tj. przysporzenie rolnikom „słusznych zysków" za ich pracę. P. minister raczył udzielić wywiadu reprezentantowi „Rzeczypospolitej", któremu wyjaśnił stan zasiewów, widoki zbiorów itd. Bardzo to pięknie, że p. minister dzieli się swymi wiadomościami z publicznością zapomocą prasy, mniejsza o to, że przewidywania p. ministra, chociaż fachowca, mogą się okazać zwodniczymi, jeżeli się ma do czynienia z tak niepewnym czynnikiem jak pogoda. Chcemy zwrócić uwagę na inny szczegół tej rozmowy, odsłaniający istotne oblicze tego chjeńskiego ministra. Powiedział on między innymi:

> „Obradowano nad **organizacją wywozu artykułów rolniczych**, zaopatrzeniem rolnictwa w nawozy i inne środki produkcji, projektem ustawy o państwowej radzie rolniczej, sprawą izb rolniczych i sprawą subwencjonowania organizacji rolniczych".

Z tych obrad, obejmujących tyle dziedzin wielkiego zagadnienia, jakiem jest dla nas rolnictwo, na największą uwagę zasługuje sprawa narad nad „organizacją wywozu artykułów rolniczych". Jakiż jest wynik tych obrad? P. minister mówi w tym względzie:

> „W wyniku tych obrad konferencja przyjęła przedłożony przez ministerstwo projekt organizacji wywozu artykułów produkcji rolniczej".

Krótko i węzłowato: rząd już zadecydował, że wywóz artykułów rolniczych będzie się odbywał, a głównym motywem tego postanowienia jest — jak oświadczył p. minister — konieczność poprawy egzystencji rolników. Nie będziemy się co do tego punktu z p. ministrem sprzeczać, gdyż naszem zdaniem śmieszną jest rzeczą wogóle mówić o „poprawie egzystencji" tych sfer wielkich i średnich rolników, dla których ostatnie lata były istotną kopalnią złota (albo dolarów i funtów) w przeciwstawieniu do tych sfer, które się musiały zadowolić papierowymi markami. Niech p. minister dalej poprawia tę egzystencję swych kolegów po pługu, ale nie wolno mu tego robić w sposób przez siebie proponowany: przez wywóz żywności.

Sam minister na pytanie, czy zbiory tegoroczne wystarczą na całkowite zaspokojenie potrzeb aprowizacyjnych kraju, odpowiedział:

> „Na pytanie to trudno jest dziś dać definitywną odpowiedź. Tem niemniej jednak już teraz stwierdzić można, że przyszły rok gospodarczy, podobnież jak i kończący się obecnie rok zeszły, będzie rokiem samowystarczalności Polski".

A więc minister jeszcze nie wie, czy zbiory pokryją własne zapotrzebowanie i dlatego ostrożnie mówi o samowystarczalności, a mimo to szafuje już nadwyżką na wywóz. Czy nie będzie to takasama fanfaronada, na jaką w ubiegłym roku pozwolił sobie p. Michalski, głosząc z trybuny sejmowej możliwość wywozu 200 tysięcy wagonów zboża? Pokazało się, że ani w przybliżeniu takiej ilości na wywóz nie było, że przeciwnie — głównie z powodu magazynowania przez rolników — na rynku zbożowym panowała ciasnota, a w jej następstwie ceny szły w górę.

Dlaczego p. minister tak wcześnie, zanim żniwa się zaczęły, mówi o możliwości wywozu? Jest on zdania, że — jak pisaliśmy wczoraj, na tle obrad w ministerstwie rolnictwa — trzeba rolnictwu dać pomoc w formie subwencji, dotychczas, zdaniem jego, niedostatecznych. Alež tych subwencji i pożyczek otrzymało rolnictwo pod różnymi tytułami taką moc, że prawie prześcignęło przemysł fabryczny! Przecież pod nazwą sprowadzania nawozów sztucznych dawano wielkie sumy w funtach angielskich, dawano na magazynowanie zboża, na różne budowy i odbudowy itd. Państwo, co prawdą, na to jest, aby popierało inicjatywę prywatną w przemyśle i rolnictwie, ale też państwo ma prawo żądać w zamian jakichś świadczeń. A gdzie są one ze strony rolnictwa? Czy nie ono jest jednym z głównych winowajców drożyzny, która niszczy państwo silniej aniżeli wojna mogłaby to zrobić?

Rozumiemy, że rolnikom uśmiecha się myśl wywozu, bo waluty zagraniczne są lepsze od naszych marek. Może być, że przy pewnej kontroli skarb państwa także z tego miałby jaką korzyść w formie składania choć części walut z eksportu w jego kasach, ale te możliwości nie zrównoważą niebezpieczeństwa, jakie wyniknie z ogołocenia kraju z artykułów rolniczych, z następstw braku w ten sposób zawcześnie i sztucznie wywołanego.

Dlatego nie wolno już teraz robić planów wywozowych, zanim nie będzie absolutnej pewności, że nie nastąpi on z krzywdą — jak mówi p. minister — samowystarczalności.

Czy to prawda?

Komunistyczna niemiecka „Rote Fahne" przytacza — jak twierdzi za angielskiem pismem burżuazyjnem „Manchester Guardian" dwa dokumenty obecnego rządu polskiego, z których szczególnie drastycznym byłby drugi: poufny okólnik p. Kiernika do wojewodów z datą 11 czerwca br., w którym — wobec jego zamiaru wniesienia jakiegoś projektu ustawy wyjątkowej — zwraca się o poparcie poglądu, że „osoby, które się przyznają do komunizmu lub stoją w służbie komunistycznej winny być uznawane **za zdrajców stanu**, organizujących zamachy, celem obalenia obecnego ustroju — **i karane śmiercią**".

Dalej okólnik podkreśla konieczność usunięcia frakcyj komunistycznych z ciał ustawodawczych z organów samorządowych i instytucyj społecznych...

Zapytujemy: czy to prawda, czy nie wchodzi tu w grę jakiś apokryf?

Karanie obywateli za to jedynie, iż przyznają się do zasad komunistycznych i to karanie śmiercią — taki projekt, okrucieństwem swojem, wykraczający poza wszelkie poczucie prawne kulturalnej opinji dzisiejszej, byłby czemś monstrualnem!

Byłby próbą degradowania ustawodawstwa polskiego Polski do poziomu moskiewskiej czrezwyczajki. Byłby tylko odwrotnem, przenicowanem „zaczrezwyczajeniem" Polski.

W Rosji byłaby **mordownia przeciwników komunizmu, w Polsce jego zwolenników.**

I tu i tam traconoby ludzi nie za jakieś konkretne czyny, lecz za przekonania.

Jakież wrażenie uczyniłoby to w tych krajach, gdzie nie uważają kultury za wiecheć słomy, którą da się kopnąć dla pokazania energji?

Ci sami robotnicy angielscy i wszystkie światłe i humanitarne umysły angielskie — i nie angielskie — podnosiłyby taksamo protesty przeciwko barbarzyństwu chjeńsko-piastowemu, jak podnosiły protesty przeciw barbarzyństwu sowieckiemu, gdy mordowało ono ks. Butkiewicza.

Tak jak nie-katolicy angielscy protestowali przeciwko tamtemu mordowi, tak nie-komuniści oburzaliby się przeciwko polskiej odmianie praktyk moskiewskich.

Komunizm w dodatku nie jest u nas żadną potęgą: Polska jest jednym z wyjątkowych krajów, gdzie w sejmie pojawiają się ledwo pojedyncze okazy komunistów.

W kraju, jako czynnik spisków lub mordów politycznych występowali w pierwszej kategorji raczej endecy, w drugiej posiedli oni wyłącznie — swojego „bohatera".

Ile silniejszym jest np. komunizm we Francji, a mieliśmy tam przykład dawniejszy, że przysięgli departamentu Sekwany, uwalniając komunistów, przeciwko którym wysuwane były jeno poszlaki, ale nie było żadnych dowodów na czyny karalne, wydali prócz werdyktu uwalniającego rodzaj memorjału, potępiającego zakusy wszczynania procesów nieistotnych, zaczepiających jeno cudze przekonania. Te zaś w państwie demokratycznem nie mogą być gwałcone. Niedawno zaś senat francuski, w charakterze trybunału stanu odmówił sądzenia posła komunistycznego Cachina.

Już dość kompromitacji przysporzyli Polsce: „odruchowy" morderca: Niewiadomski i jego czciciele, tak głośni, że o ich zwyrodnieniu świat się dowiedział, czyż trzeba jeszcze, ażeby jakieś chjeńskie inspiracje poniżały i całe ustawodawstwo polskie w oczach cywilizowanego świata?

Może ewentualni twórcy takiego projektu uważają, że na swoich śmieciach wszystko wolno — niestety dla nich — w wieku XX żadne państwo nie jest odgrodzone murem od reszty Europy.

Jeszcze raz: żądamy wyjaśnienia, czy to prawda?

UWAGI

—o—

Trzeba to raz powiedzieć!

Żyjemy w państwie konstytucyjnem, demokratycznem, pod rządem parlamentarnym itd. Jednym z podstawowych wymogów państwa demokratycznego jest prawo jego obywateli do swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce często dla zarobku czy dla innych celów. Tymczasem u nas prawo to zostało podeptane i wprowadzono w jego miejsce stosunki żywcem skopiowane z carskiej Rosji.

W byłym Sejmie zgłoszony był wniosek ks. Lutosławskiego, że każdy obywatel polski musi mieć paszport wewnętrzny zwany dla niepoznaki dowodem osobistym. Ten projekt znikł wskutek ogólnego oburzenia, jaki wywołał, a mimo to został on wprowadzony w życie w drodze rozporządzenia, o którego istnieniu nikt nie wiedział, a które każdy odczuwa na własnej skórze.

Czy w jakiemkolwiek innem państwie europejskiem istnieje podobna sytuacja, żeby obywatelowi nie wolno było pod groźbą narażenia się na karę i na przymusowy powrót zrobić jakiejś podróży nap. do miejsca kąpielowego? Przecież znamy wypadki nie odosobnione ale masowe, że takich ludzi, którzy nie mieli najnowszych okazów dowodów osobistych, zwracano z drogi, karano i szykanowano, nie oszczędzając nawet kobiet i dzieci! Słychana to gdzieindziej rzecz, aby człowiek, zmuszony dla odpoczynku wyjechać, musiał tracić kilka dni na bieganinę po różnych urzędach za papierami i świadectwami i w dodatku opłacać setki tysięcy tytułem różnych należytości?

Nie chcemy przypuszczać, aby to zarządzenie wydane zostało tylko w celach fiskalnych, dla przysporzenia skarbowi dochodów ze stempli i opłat. Jedno tylko powiedzieć trzeba: to są stosunki azjatyckie, to jest hańba dla nowoczesnego państwa! Minister, który takie rozporządzenie wydał, kwalifikuje się na ministra w jakiejś kolonji karnej, a nie w państwie, które wedle konstytucji jest rzeczapospolitą.

—ooo—

W sprawie cegiełki wawelskiej ku czci Niewiadomskiego

Przed kilku dniami podaliśmy za „Kurjerem Polskim" protest grona obywateli polskich przeciw przyjęciu od państwa Łuczyckich cegiełki wawelskiej ku czci Niewiadomskiego ufundowanej — obecnie Polska Organizacja Wolności, Związek Legionistów, Klub kobiet postępowych i Liga kobiet ogłaszają następujący protest:

„Dołączając się do protestu, umieszczonego przez grono obywateli w prasie stołecznej w sprawie złożenia pieniędzy na cegiełkę wawelską dla Niewiadomskiego przez państwo Łuczyckich, niżej podpisane organizacje wyrażają swe przekonanie oraz nadzieję, że administracja Wawelu z punktu widzenia merytorycznego jako też formalnego (Kodeks karny § 133) odrzuci tego rodzaju ofiarę, która jako cel ma nie niesienie pomocy materjalnej wielkiemu dziełu odbudowy drogiej rodakom pamiątki, a wprost w najwyższym stopniu zwyrodniałą gloryfikację popełnionej zbrodni.

Wyrażając jak najostrzejsze potępienie dla fundatorów — ubolewamy, że wogóle mógł powstać w Polsce tego rodzaju fakt, ubliżający poczuciu praworządności i honorowi narodowemu.

Faktycznie czyn pp. Łuczyckich jest tak ohydnym, że brak wprost wyrazów na wyrażenie swego oburzenia.

Tego rodzaju chjenom zdaje się, że skoro u steru władzy stoją Głąbińscy i inne karły z pod sztandaru Niewiadomskiego, mogą bezkarnie porywać się na wszystko — nawet plamić Panteon polski — jakim jest Wawel ową cegiełką, ku czci człowieka szalonego, ku czci skrytobójcy, mordercy śp. prezydenta Narutowicza.

Tutaj jednak przebiera się miara. Całe zdrowo myślące społeczeństwo musi wypowiedzieć się tu przeciw podobnej profanacji. Skoro schjenizowany kler chce — może sobie odprawiać w kościołach nabożeństwa za Niewiadomskiego — ku uciesze i zbudowaniu zwyrodniałych karłów, z których szeregów morderca wyszedł — ale wara tym klerykalnym i świeckim karłom od Wawelu.

Oczekujemy z niecierpliwością chwili, kiedy kierownictwo odbudowy Wawelu, które doprawdy za długo milczy, powiadomi społeczeństwo o stanowisku zajętem w tej sprawie. A skoro kierownictwo sprawy tej odpowiednio nie rozstrzygnie, zabierze głos opinja publiczna.

Rozwój walut w pierwszem półroczu 1923

Miernikiem wartości na rynku światowym jest dzisiaj dolar i dlatego możemy rozwój poszczególnych walut najlepiej odczytać na dolarze, to znaczy na stosunku innych walut do dolara, którego kurs może być uważanym za stały. W ten sposób można wykazać, które waluty w stosunku do dolara od stycznia zyskały na wartości kursowej, a które straciły.

W stosunku do dolara podniosły się na rynku światowym tylko trzy waluty, a mianowicie: **bułgarska lewa, marka fińska i denar jugosłowiański.** Lewa bułgarska wzrosła od stycznia o 20 procent, marka fińska wykazuje po rozmaitych wahaniach 6 proc. zwyżkę, a denar jugosłowiański po wielu spadkach wzrasta o 4 procent.

Dwie waluty w pierwszej połowie tego roku przez krótki czas **przewyższyły dolar**, a mianowicie: **norweska korona**, która w styczniu wykazywała o 2 proc. wyższy kurs od dolara, oraz **yen japoński**, który miał kurs w stosunku do dolara o 6 procent wyższy. Potem obie te waluty spadły: norweska korona o 12, japoński yen o 2 procent poniżej dolara. Te spadki były rozmyślnie spowodowane przez świadomą inflacyjną politykę banków biletowych celem podniesienia możności wywozu. W **Norwegji** bowiem z powodu nadmiernej zwyżki wartości pieniądza wywóz spadł i temu stanowi rzeczy należy przypisać bankructwo wielu banków. **Japonja** przeciwnie w swej walce konkurencyjnej ze Stanami Zjednoczonemi na rynku chińskim zmuszona była sztucznie pogorszyć kurs swej waluty, aby módz swe towary taniej oferować. **Dania i Szwecja** w ostatnich czasach z tego samego powodu prowadziły politykę inflacyjną.

Funt angielski wykazuje z początkiem roku w stosunku do dolara długotrwałą chwiejność. Kurs jego był wyższy o 2—3 proc. od zeszłorocznego, póki znowu w ostatnich tygodniach się nie obniżył. **Korona austrjacka** od stycznia w stosunku do dolara została bez zmiany, podobnie jak i **szwedzka**, której wartość zmniejszyła się o 1 proc. — jedynie z powodu inflacyjnej polityki walutowej.

Kilkuprocentowy **spadek** wartości wykazują od początku roku **holenderski gulden, hiszpańska peseta**, oraz **argentyński peso**, podczas gdy **frank szwajcarski spadł** nie mniej, jak o 7 proc. Silnie spadł również kurs **korony duńskiej**, której wartość zmniejszyła się od Nowego Roku o 10 procent.

Okupacja zagłębia Ruhry stała się powodem wydatnego **spadku kursu franka francuskiego.** Spadek ten był największy w lutym, od lutego frank

KONRAD WINKLER

Z WYSTAWY

Zbiorowa wystawa dzieł Maurycego Gottlieba i akwafort zagranicznych w Tow. Przyj. Szt. Piękn.

Wystawa bieżąca.

Ostatnia moja rozprawa z krakowską krytyką nie pozostała bez echa. Na zarzuty karygodnej ignorancji i nieuctwa odpowiedzieli niektórzy z recenzentów... szeregiem wątpliwej wartości elaboratów, mających ich zdaniem zaświadczyć o ich kompetencji, znawstwie i „zasiedzianem" w sferze sztuki stanowisku. Metoda ta, polegająca na celowem unikaniu polemiki i wykręcaniu się sianem z kłopotliwej i trudnej sytuacji, wypływać może jedynie z poczucia wewnętrznej niemocy i bezsilności wobec nieuniknionych następstw takiej rzeczowej polemiki. Albowiem nie chodzi tu o jakiś odmienny wogóle punkt widzenia panów recenzentów — lecz właśnie o kompletny u nich brak tegoż — o brak nietylko jakiejkolwiek metody w badaniu dawnych i nowych zjawisk estetycznych — ale również jakichkolwiekbądź poważnych racyj, któremi mogliby osłonić swe pełne dywagacyj i niekonsekwencyj formułki o pięknie. Na Zachodzie zdołali już nowocześni teoretycy sztuki wyszczerbić potężny wyłom w pojęciach estetycznych ogółu. Obecnie ścierają się tam głównie idee poszczególnych nowych teoryj i kierunków a pozycja w świecie sztuki tego rodzaju „znawców" została już dawno przesądzoną.

Odnoszę wrażenie, że i u nas nastąpi wkrótce zmiana na lepsze. O żywotności i niezłomnej woli twórczej nowoczesnej sztuki świadczy już choćby sam fakt, że istnieje. Przyszła, bo była koniecznością. Koniecznością wypływającą konsekwentnie i ewolucyjnie z pracy twórczej ustępującego już pokolenia. Z tem muszą się panowie krytycy pogodzić! Należałoby zatem „faire bonne mine au mauvais jeu" — a w przypadku ciężkim t. j. zaciekłego oporu — zaglądnąć do... historji sztuki, gdzie co kilkanaście lub kilkadziesiąt stronic powtarzają się kubek w kubek podobne sceny pomiędzy obrońcami dawnego i nowego piękna...

Bieżąca wystawa w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych — otwarta pod znakiem letniej kanikuły — zaciekawia głównie obecnością prac zmarłego przedwcześnie (1854—1879) artysty, Maurycego Gottlieba, ucznia Matejki, oraz pokazami nowszej grafiki niemieckiej i francuskiej. Maurycy Gottlieb był talentem pierwszorzędnym. Tworzył w czasie, kiedy sztuka znajdowała się i u nas w okresie poprzedzającym rewolucyjnie zdobywczy impresjonizm. Nieskazitelne, klasyczne piękno linji Gottlieba walczy tu o lepsze ze znacznem poczuciem formy, jako zasadniczego elementu obrazu — mniej natomiast przemawia on barwą. Znać, że świeży, naturalny powiew impresjonistycznej kolorystyki (którym, nawiasem mówiąc, zachłysnęło się wielu współczesnych krytyków!) nie zdołał jeszcze wtargnąć do tych subtelnych płócien — monochromów, zdradzających pozatem wiele smaku i artystycznej kultury. Wystawa nowszej i najnowszej grafiki niemieckiej i francuskiej, pochodząca z prywatnego zbioru dra Mahlera, jest zbyt niekompletną i dorywczo skleconą, aby mogła wywołać wrażenie z przemyśleniem dobranej całości. Obok znanych impresjonistów, E. Maneta, Maxa Liebermanna i naturalisty, L. Corintha — napotykamy tu na modernistów: Oskara Kokoschkę i Marie Laurencin. Nazwiska pierwszych, a zwłaszcza Maneta, jednego z twórców impresjonizmu, znane są zapewne wszystkim, którzy mieli jakąkolwiek styczność ze sztuką z drugiej połowy ub. wieku. Profesor Akademji drezdeńskiej, ekspresjonista niemiecki, Oskar Kokoschka, jest właściwie reprezentantem okresu przejściowego od impresjonizmu do ekspresjonizmu — kiedy sztuka niemiecka w drugiem dziesięcioleciu bież. wieku — wyzwoliwszy się z pęt naturalizmu — wpadła z deszczu pod rynnę: w przesadny i skrajny mistycyzm — jako następstwo powojennej psychozy. Dzisiejsza twórczość niemiecka, która wydała artyste tej miary co Franz Mark, oraz współczesnych nam, kubistę Feiningera i świetnego kolorystę Paula Klee — stoi pod znakiem powrotu do czystych wartości artystycznych — do jaknajdalej idącego wykorzystania środków malarskich w celu stworzenia obrazu, jako zamkniętej w sobie, konstrukcyjnej całości. Z przesubtelnie kobiecych dzieł znakomitej i głośnej artystki francuskiej, Marie Laurencin, widzimy jedynie jej akwafortę „Amazone" — dającej jakie takie wyobrażenie o twórczości tej niepospolitej malarki. Jako uczennica Akademji Humbert'a, uznana tam prawie jako... beznadziejna i pozbawiona talentu — ulega następnie wpływom jednego z twórców kubizmu, George'a Braque'a — tworząc jednak samodzielnie a z potężną intuicją i poczuciem przestrzeni, gdzie przedmiot wyobrażony jest tylko pretekstem do stworzenia kompozycyjnej budowy obrazu.

Trwająca zaledwie przez kilka dni wystawa Kowarskiego — zaznajomiła nas z nader ciekawym dorobkiem tego malarza, o nieprzeciętnej umiejętności i środkach artystycznych. Wystawa ta trwała jednak tak krótko, że nie zdołałem dłużej się nad nią zastanowić, wobec czego szczegółową charakterystykę prac tego artysty, zmuszony jestem odłożyć do najbliższej sposobności. Studjum kolorystyczne (portret) A. Pronaszki w sali głównej, zniechęca tych, którzy pamiętają wybitną rolę jaką odegrał ów utalentowany malarz w najnowszej polskiej sztuce. Obecna faza w jakiej znajduje się twórca „Ucieczki do Egiptu" — ma w stosunku do poprzedniej, dla rozwoju jego sztuki znaczenie raczej negatywne.

Z pozostałych prac na bieżącej wystawie — obrazy Płonowskiej — zapełniające obficie kilka sal naszego pałacu sztuki — są chyba wystawione celem udowodnienia kompletnego zaniku nerwu twórczego u naszych malarzy naturalistów. Takie jednak obrazy podobają się zapewne recenzentom, którzy chętnie widzą muzę zamieniającą swe koturny na... zwykłe trepki. Oj, aby nie zaczęła ona nagle chodzić boso!

—ooo—

począł się podnosić, by w ostatnich tygodniach wykazać nowe wielkie pogorszenie kursu, które obecnie w stosunku do stycznia wynosi około 12 procent. **Frank belgijski** zwykł bez znaczniejszych różnic iść za francuskim. **Spadek marki niemieckiej** jest katastrofalny: od stycznia straciła ona w stosunku do dolara 80 procent swej wartości. Po chwilowej stabilizacji marki, w następstwie akcji ratowniczej w miesiącach lutym—marcu, nastąpił gwałtowny spadek. **Marka polska spadła o 45 procent**, a korona węgierska o 42 procent w stosunku do ich wartości styczniowej, a spadek tych walut postępuje dalej.

Z tego krótkiego zestawienia zmian wartości rozmaitych walut w stosunku do dolara od stycznia br. — okazuje się osobliwy fakt, że dziś obok dolara najbardziej stałą walutą na świecie jest korona austrjacka, podtrzymywana przez Ligę narodów, oraz, że poprawiły swój kurs w stosunku do dolara jedynie waluty bułgarska, fińska i jugosłowiańska.

O uposażenie urzędników

Centralny komitet pracowników państwowych wniósł do komisji budżetowej Sejmu następujący memorjał:

W związku z przystąpieniem komisji budżetowej do obrad nad ustawą uposażeniową oraz uchwałami specjalnej podkomisji w tej sprawie, Centralny komitet pracowników państwowych ma zaszczyt przedstawić komisji budżetowej następującą rezolucję podpisanych organizacyj:

Położenie materjalne pracowników państwowych w ciągu ostatniego czasu pogorszyło się w krytyczny sposób. Niepomierne skoki drożyzny odbiły się najdotkliwiej na pracownikach państwowych. Przyznawane dodatki drożyźniane nie odpowiadają istotnemu wzrostowi drożyzny. Pokrzywdzenie z tego tylko tytułu wyniosło do grudnia 1922 r. 1331 proc., od stycznia 1923 r. do 31 maja b. r. 109.6 proc. Pomimo usilnych starań reprezentacji pracowników państwowych rząd odmawia uregulowania tych słusznych pretensyj.

Jedyną nadzieją ratunku dla pracowników państwowych byłby projekt nowej ustawy uposażeniowej, o ileby naturalnie uwzględniał zredukowane do minimum poprawki i postulaty centralnej reprezentacji ogółu pracowników państwowych. Jak dotąd nadzieje zawiodły".

Mimo obietnic wszystkich prawie klubów sejmowych i licznych motywowawnych przedstawień związków pracowników państwowych przyjęła w dniu 9 lipca b. r. sejmowa podkomisja urzędnicza kilka tylko, małoznacznych poprawek, odrzuciła natomiast wszystkie poprawki tak w części ogólnej, jak i szczegółowej dotyczące najkardynalniejszych postulatów pracowników państwowych, postulatów, których uwzględnienie znaczy dla pracownika państwowego to samo, co **„być, albo nie być"**.

I tak: artykułem 1-szym projektu ustawy nie objęto przeszło 70.000 pracowników kolejowych t. zw. „stałych, dziennie płatnych", którzy byli objęci ustawą uposażeniową z 13 lipca 1920 r., a których rozgoryczenie doszło z tego powodu do niebywałych granic. W artykule 3 przyjęto tabelę, upośledzającą niższe grupy pracowników państwowych, zmniejszając pozornie tylko zbyt wielkie rozpięcie między grupą pierwszą a ostatnią przez dodanie w każdej grupie i szczeblu po 70 punktów t. zw. dodatku regulacyjnego, który z biegiem czasu ma odpaść.

W artykule 4-ym ustalono dla wszystkich grup t. zw. dodatek ekonomiczny na ograniczoną do 5-ciu liczbę członków rodziny zaledwie na 45 punktów, tj. na 22 i pół procent niewystarczających poborów najniższego funkcjonarjusza samotnego.

Nie przyznano też dodatków procentowych dla środowisk o większem skupieniu ludności, gdzie drożyzna nie wiele odbiega od Warszawy.

W artykule 5-ym przyjęto zasadę, że obecnie zupełnie niewystarczające pobory pracowników państwowych należących do XIV grupy, podzielone przez ilość punktów, przeznaczonych dla tej grupy mają dać mnożną, główny wykładnik obliczania poborów. Nawet grupa XIV nie będzie miała minimum egzystencji, lecz pobory głodowe, tem trudniej więc będzie wyżyć ze znaczenia mniejszych poborów pracownikom państwowym grupy XV i XVI. Dodać należy, że pracownicy państwowi winni wogóle otrzymać uposażenie, któreby im umożliwiło bez nadmiernych trosk egzystencję, a temsamem należyte spełnianie obowiązków służbowych.

Przy artykule 104 zignorowała podkomisja postulat, dotyczący jednorazowego przeszeregowania pracowników państwowych wedle podanego klucza, a temsamem częściowego usunięcia krzywd pracownikom państwowym, którzy mimo dobrych kwalifikacji nie awansowali z przyczyn od nich niezależnych. Przeszeregowanie to gwarantował pracownikom państwowym art. 20 ustawy uposażeniowej z 13. VIII. 1920 r., dotąd niewykonany.

T. zw. dodatku za wysługę lat, należnego pracownikom państwowym wedle obowiązującej ustawy, nie uwzględnia nowy projekt w całej rozciągłości i redukuje go jak wiele innych praw, które, albo zupełnie znosi, albo je ogranicza.

W tym stanie rzeczy Centralny Komitet Pracowników Państwowych zmuszony jest zwrócić się do Komisji Budżetowej z gorącą i usilną prośbą o szczegółowe rozpatrzenie postulatów ogółu pracowników państwowych, objętych drukowaną broszurą Centralnego Komitetu Pracowników Państwowych w formie poprawek do projektu ustawy uposażeniowej. Przytem zmuszony jest Centralny Komitet Pracowników Państwowych zauważyć, że państwo musi się zdobyć na środki do życia dla swych pracowników. Z beznadziejnego położenia pracowników państwowych musi się znaleźć jakieś wyjście.

Wychodząc z tego założenia podpisane organizaje mają to niezłomne przekonanie, że Komisja Budżetowa oraz Plenum Sejmu i Senatu, zechce w interesie sprawności i w interesie Państwa zająć się życzliwie powyższą sprawą, której przychylne załatwienie szczególnie w dzisiejszych warunkach, wobec niezwykłego rozdrażnienia i rozgoryczenia pracowników państwowych nie cierpi zwłoki.

Związek prac. poczty, telegr. i telefonu Rzeczypospolitej Polskiej. Polski Związek kolejowców. Związek zawodowy prac. kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej. Związek kolejarzy Zjednoczenia zawodowego polskiego. Związek zawodowy Maszynistów klejowych w Palsce. Związek prac. biurowych polskich kolei państwowych. Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych. Związek nauczycieli polskich szkół średnich. Stowarzyszenie chrześc. narodowe nauczycieli szkół powszechnych. Związek polski nauczycieli szkół powszechnych. Związek inspektorów szkolnych w Polsce. Zrzeszenie profesorów i docentów szkół akademickich w Warszawie. Związek stowarzyszeń asystentów szkół wyższych. Stowarzyszenie urządników państwowych. Stowarzyszenie pracowników skarbowych. Związek pracowników więziennych. Centralny Zwnązek woźnych państwowych. Wydział Związku lekarzy rządowych w Polsce. Wydział wykonawczy VI zjazdu delegacji Stowarzsyzeń pracowników sądowych. Związek zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego. Międzyzwiązkowy komitet pracowników państwowych we Lwowie. Wojewódzki Ziązek stałej delegacji prac. państwowych w Tarnopolu. Związek towarzystw polskich urzędników państw. samorz. i komunalnych w Poznaniu.

W imieniu wymienionych wyżej organizacyj: Prezydjum CKPP: Wiceprezes H. Raabe. Sekretarz generalny L. Duda.

Spadek płac roboczych

Kapitaliści za pośrednictwem prasy endeckiej szerzą zdanie, jakoby płace robocze po wojnie wzrosły. Ba, są ekonomiści burżuazyjni, którzy wzrost zarobku roboczego usiłują wykazać cyframi, wyciągniętemi z najrozmaitszych źródeł. **Dziś wysokość płacy rzeczywistej możemy uwydatnić jedynie przez oznaczenie siły kupna pieniądza w stosunku do towarów.** Same cyfry wprowadzają nas w błąd. Udowodnijmy, że za 500.000 marek więcej zakupimy towarów, niż za 100 koron przed wojennych, a wtedy zgodzimy się na zdanie kapitalistów.

Należy odróżnić dwie fazy zniżki płac, a mianowicie: od r. 1914—1919 i od 1919 r. po dzień dzisiejszy. Spadek płac występuje stosunkowo słabo w I okresie. Znacznie silniejszą tendencję zniżkową przyjmuje w II okresie. **Kiedy mówimy o płacach roboczych, winniśmy odróżnić robotników kwalifikowanych od niekwalifikowanych.** Robotnicy kwalifikowani mieli przed wojną o wiele wyższą płacę, niż drugiego rodzaju robotnicy. Wojna zatarła różnicę na niekorzyść robotników kwalifikowanych. Kiedy w r. 1914 różnica płac wynosiła 50 procent, to w r. 1922 obniżyła się do 5 procent. Skutki bowiem drożyzny najpierw odczuli robotnicy niekwalifikowani, jako bardzo marnie płatni. To też zwyżka płac (pozorna) wśród tej warstwy robotniczej okazywała tendencję dostosowania się do ogólnego poziomu cen i płac.

W pierwszym okresie, tj. do r. 1919, pieniądz traci wprawdzie na wartości, ale deprecjacja nie przybrała tak gwałtownych rozmiarów, jak w r. 1919. Płace robotnicze wzrastają, ale nieproporcjonalnie do wzrostu cen. Wielkie szkody przynosiły stałe opóźnienia w zwyżce płac. Jeśli ceny wzmogły się np. w czerwcu, robotnik we wrześniu, a nie kiedy i później uzyskał wyższą płacę. Różnica ta była jednak stosunkowo nieznaczna. Znaczne pogorszenie stosunków przyniósł rok 1919. Teki ministerstwa skarbu objęli ludzie, nie mający żadnych znajomości w dziedzinie skarbowości, gospodarstwa państwowego. Jedyna zaletą ich była przynależność do Narodowej Demokracji. Znika stałość wartości pieniądza. Pieniądz ulega ustawicznym wahaniom. Ceny okazują zdolność automatycznego dostosowania się do wartości pieniądza. Tej zdolności jednak nie posiadają płace. Te ostatnie podnoszą się, ale w bardzo wolnem tempie.

Zasadniczem żądaniem klasy pracującej winno być, **by płace podnosiły się proporcjonalnie do wzrostu cen.** A więc, jeśli koszta utrzymania wzrosną o 100 procent, to płace niechaj wzrosną też o 100 procent, a nie o 25 procent, jak to do dziś dnia ma miejsce. Wyjściem z położenia jest oznaczenie wysokości płac w stałym pieniądzu, tak, jak to było przed wojną. Najlepiej temu zadaniu odpowiadałoby oznaczenie płac w złotym polskim. Złoty ma być miernikiem stałym. Tak, jak dotychczas oznaczono wartość marki polskiej w stosunku do kursu dolara, franka szwajc., tak w przyszłości będziemy oznaczać w stosunku do złotego. Jeśli marka straci na wartości o 10 procent, to kurs złotego w stosunku do marki podniesie się o 10 procent. Jeśli więc płace będą oznaczane w złotych, to wzrosną w odpowiednim stosunku. Krzywda robotnika zostanie usunięta i robotnik będzie w stanie pokrywać wzrost kosztów utrzymania. Bo jeśli ceny wzrosną o 10 procent, to i jego płaca wzrośnie o 10 procent. **Widzimy więc, że naczelnym postulatem klasy robotniczej winno być oznaczanie płac w złotych polskich.** Inaczej będziemy świadkami wzrastającego ubóstwa proletarjatu pracującego.

Strajki dzisiejsze mają przeważnie na celu wyrównanie płac z cenami. Z chwilą oznaczania płac złotym polskim, zostanie rozwiązany problem strajków. Strajk dotkliwie odczuwa tak robotnik, jak i przedsiębiorca. Najsilniejszy jednak cios zadają życiu gospodarczemu całego społeczeństwa. Według Rocznika statystycznego było w Polsce w 1921 r. 743, a w pierwszej połowie 1922 r. 400 strajków.

Powodem tych strajków była prawie wyłącznie obrona płac przed zniżką, spowodowaną przez dewaluację. Z chwilą wprowadzenia waluty złotej ustanie dla robotników potrzeba perjodycznego strajkowania.

Grs.

Powrót metropolity Szeptyckiego

W bratnim naszym lwowskim „Dzienniku Ludowym" czytamy:

Między 14 a 16 b. m. ma przybyć do Lwowa metropolita Szeptycki, po długiej wędrówce po Europie i Ameryce. Podobno różne nacjonalistyczne organizacje ukraińskie przygotowują manifestacje patrjotyczne na cześć metropolity, a z drugiej strony nacjonaliści polscy przygotowują się do kontrdemonstracji. Słowem, przygotowuje się awantura, która ma uwypuklić i nadać jakieś znaczenie temu powrotowi.

O ile wyjazd Szeptyckiego za granicę miał charakter polityczny, to misja jego była związana z koncepcją Petruszewicza, którą, jako zupełnie nierealną odrzucili nawet ukraińscy narodowi demokraci. Przeto Szeptycki jako polityk wraca jako bankrut. Dlaczego więc jego powrót do Lwowa, ma mieć charakter triumfalny, trudno zrozumieć.

Trudno też pojąć, dlaczego gorączkują się nacjonaliści polscy. Chyba, że obie strony tęsknią za narodowemi awanturami, od których byliśmy jakiś czas szczęśliwie wolni.

Robotnicy naturalnie nie dadzą się użyć za narzędzie nowej szowinistycznej hecy i każdy się od niej usunie, kto nie zatracił jeszcze odrobiny rozumu.

Podróże p. Benesza

Ruchliwość, jaką okazuje czeski minister spraw zagranicznych p. Benesz, powinna być wskazówką dla jego kolegów z tego resortu, jak z muchy robi się słonia. P. Benesz ma już za sobą tradycję, gdyż od chwili powstania republiki czeskosłowackiej jest bez przerwy ministrem spraw zagranicznych, podczas gdy np. w Polsce dotąd mieliśmy ich pół tuzina. Otóż ta tradycja daje mu też — tupet, polegający na tem, że wtrąca się do wszystkiego, zabiera głos i chce pośredniczyć w tych nawet sprawach, które jego państwa wcale nie albo tylko w małej części interesują. P. Benesz ma, jak każdy dobry polityk, dwa żelaza w ogniu: należy do małej ententy, co jest dla Czech asekuracją przed rewanżem węgierskim, a równocześnie szuka ściślejszego zespolenia się z Francją, aby tam wygrać kartę przeciw — Polsce. Bo na jednem polu Polska nie może konkurować z Czechami o przyjaźń francuską: na polu polityki odnośnie do Rosji. Wiadomo, że Francja chciałaby widzieć Rosję carską, gdyż ta byłaby i pewnym sprzymierzeńcem i dobrą dłużniczką, Czechy zaś częścią ze słowiańskiego sentymentu, częścią z interesu — jako dobry rynek zbytu — chciałyby zetknąć się fizycznie, tj. przez wspólną granicę z Rosją.

To wszystko jest jednak „muzyką przyszłości". Na razie Benesz jako przewidujący polityk przygotowuje grunt. Co to szkodzi, że np. Anglja zlekceważy jego ofertę pośredniczenia między nią a Francją? Dobra wola była i manifestacja swego znaczenia wobec Europy także, a to także rzecz nie do pogardzenia. Dziwny to człowiek ten exprofesor szkoły handlowej. I w innych państwach są ministrowie spraw zagranicznych — dyletanci, ale w przeciwieństwie do ruchliwego p. Benesza są — mniej ruchliwi.

* * *

Czechosłowackie biuro prasowe donosi: Komentując doniesienia dzienników niemieckich o rzekomem pośrednictwie ministra spraw zagranicznych Benesza w Paryżu i Londynie, pisze „Ceskie Slovo": Łatwo można zrozumieć, że państwo, które jak Czechy nie jest mocarstwem, nie może objąć roli pośrednika, ponieważ nie pozwala na to poczucie mocarstw ich godności. Sprawozdania dzienników niemieckich zostały puszczone w obieg w tym celu, aby z razu wywołać zazdrość pod adresem Czechów, a następnie donieść o niepowodzeniu akcji pośredniczącej Benesza, mimo że takiej akcji w żadnym kierunku nie było. Podróż ministra Benesza jest odpowiedzią na wizytę marszałka Focha. Minister Benesz udał się także do Londynu, aby uniknąć tendencyjnego komentowania ewentualnego pominięcia Anglji. Prezydent rzeczypospolitej czesko-słowackiej udaje się w jesieni na zaproszenie do Paryża i przy tej sposobności odwiedzi również Londyn.

PPS w Republice niemieckiej

Towarzysze polscy w państwie niemieckiem, a zwłaszcza na niemieckiej części Górnego Śląska (Opolskiego) podjęli pracę nad spotęgowaniem polskiego ruchu socjalistycznego w republice niemieckiej. Na mocy uchwały zjazdu PPS w Niemczech powołany został do życia organ partyjny **„Proletarjusz"**. Pierwszy numer tego bratniego organu, wychodzącego **w Zabrzu** przynosi odezwę Zarządu PPS w Niemczech do robotników polskich i zawiera sprawozdanie ze zjazdu PPS, który się odbył 10 czerwca, w Bytomiu. Na zjazd przybyli delegaci z 11 miejscowości Śląska Opolskiego, z Berlina, Bremy i Lipska. Prócz tego obecni byli goście z Warszawy, Berlina i Śląska Opolskiego.

Zjazd zagaił przewodniczący Zarządu Partji, witając delegatów i gości oraz proponując na przewodniczącego Zjazdu przedstawiciela CKW PPS z Warszawy tow. posła **Regera**.

Na zastępcę przewodniczącego powołano tow. Cegłowskiego z Lipska, na sekretarza tow. Lesia ze Śląska Opolskiego.

Poseł tow. Reger, objąwszy przewodnictwo złożył zjazdowi w imieniu PPS Rzeczypospolitej polskiej, Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej Czechosłowacji i PPS województwa Śląskiego — życzenia pomyślnych obrad. Po sprawozdaniach Zarządu Partji uchwalił Zjazd następujące wnioski: Pierwsza uchwała stwierdza, że „PPS w Niemczech **stoi na gruncie obowiązującej w Republice niemieckiej Konstytucji"**. Uchwała ta, daje możność PPS w Niemczech prowadzenia legalnej akcji uświadamiającej i organizacyjnej wśród proletarjatu polskiego. Inne stanowisko, pracę tę uniemożliwiłoby. Druga uchwała podnosi, że **„w polityce wewnętrznej PPS występuje za zjednoczeniem sił socjalistycznych w Niemczech**, celem utworzenia **rządu socjalistycznego** zamiast obecnego rządu burżuazyjnego".

PPS w Niemczech, staje więc na gruncie współdziałania z niemiecką socjalną demokracją, o przekształcenie ustroju społecznego Republiki niemieckiej.

Dalsze uchwały wzywają organizacje partyjne do energicznej działalności, w celu **obrony praw mniejszości narodowych** w Niemczech i **zakładania szkół polskich** z funduszów państwowych na Śląsku Opolskim oraz całej Republice niemieckiej.

Żądania emerytów kolejowych

Związek emerytów, inwalidów, wdów i sierót kolejowych w Krakowie wystosował do Sejmu, Senatu i rządu **memorjał, zawierający postulaty tych, dziś najnieszczęśliwszych grup społecznych.** Państwo burżuazyjne nie dba o byt i przyszłość swych pracowników w czynnej pozostających służbie, a już zupełnie nie myśli o tych, którzy siły swe i młodość pracy publicznej poświęcili, lub niezaopatrzone rodziny pozostawili odchodząc z tego padołu pracy i niedoli. Memorjał emerytów protestuje na wstępie przeciw nazywaniu ich w projekcie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem „funkcjonarjuszami zaborczymi", co ma być pretekstem do jaknajgorszego ich uposażenia. Kolejarze Małopolski, nie z własnej winy i woli płacili zaborowi austrjackiemu przez cały czas służby czynnej 8% odsetki od poborów i wysokie 50% taksy od awansów za dekret do funduszu pensyjnego. Fundusz ten ogromny lokowano w budowie domów dla kolejarzy, gmachów dyrekcyjnych, zabudowań na składy kolejowe i koleje lokalne. Po upadku Austrji zabudowania te przeszły pod zarząd ministerstwa kolei w Warszawie.

Fundusz powyższy b. zaboru austrjackiego gwarantował swym członkom po przejściu na emeryturę, stałe pobory aż do śmierci, w wysokości płac tej rangi, jakiej się członek funduszu dosłużył, przy przejściu w stan spoczynku. W miarę podwyższania płac funkcjonarjuszom w czynnej służbie **otrzymywali i emeryci podwyżki poborów**. Te zobowiązania przeszły na rząd polski z chwilą przejęcia przez niego funduszu emerytalnego b. zaboru austrjackiego. Ustawą emerytalną z 28 lipca 1921 ustalono pobór emerytur i przyrzeczono emerytom wypłacać należytości w równej wysokości z poborami odpowiedniej rangi funkcjonarjuszów, taksamo w miarę wzrostu drożyzny podnosić dodatki drożyźniane. W zamian za te przyrzeczenia emeryci, inwalidzi, wdowy i sieroty, członkowie austr. funduszu emerytalnego zrzekli się praw do tego funduszu. Tymczasem od lata 1921 drożyzna wzrosła w niepomierny sposób. Rząd był zmuszonym podnieść wynagrodzenia pracowników, ale emeryci, inwalidzi, wdowy i sieroty kolejowe pozostali daleko poza tymi poborami, popadli w największą nędzę i grozi im dosłownie śmierć głodowa. Rozgoryczenie panuje wśród tych rzesz ogromne. Dlatego memorjał żąda:

1) skreślenia od art. 78 aż do końca projektu nowej ustawy emerytalnej,

2) zrównania poborów emerytalnych z poborami funkcjonarjuszów tejsamej rangi, pozostających w czynnej służbie,

3) wyrównania całej różnicy powstałej przez znacznie niższe wyposażenie emerytów od funkcjonarjuszów w czynnej służbie za czas od 1-go października 1921 aż do chwili obecnej,

4) zastosowania powyższych trzech punktów również do inwalidów, wdów i sierót po pracownikach kolejowych.

Ponieważ projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów zagraża emerytom utratą mieszkań w budynkach kolejowych, memorjał domaga się zapewnienia emerytom, wdowom i sierotom kolejowym dalsze korzystanie z zajmowanych mieszkań.

Emeryci powinni wreszcie zrozumieć, że poprawę swego losu przez uzyskanie podniesionych słusznych ich postulatów uzyskać mogą tylko idąc solidarnie ze Związkiem Zawodowym Kolejarzy pod sztandarem całej, zorganizowanej w PPS klasy pracującej.

Z naszych uzdrowisk

Krynica, 8 lipca.

Drugi sezon, który rozpoczął się tutaj w dniu 1 bm. — zapowiada się nader pomyślnie. Po bezustannych niemal deszczach w maju i w czerwcu, nastały dnie piękne i upalne, to też każdy pociąg zajeżdżający na stację krynicką, wyładowuje pokaźną ilość żądnych wypoczynku i sezonowych wrażeń, kuracjuszów. Zaroiły się krynickie „deptaki" od barwnych, motylich toalet rozbawionych, słomianych wdówek i nadskakujących im elleganckich naszych Don Juanów i lowelasów, na których nie dopatrzyłbyś się nawet marki „Made in Poland", tak bowiem łudząco przypominają swe pierwowzory z nad Tamizy i Sekwany! Zewnętrzny wygląd naszego uzdrowiska nie pozostawia nic do życzenia — znać, że Krynica zdąża w szybkiem tempie do tej doskonałości, jaką widzimy w zagranicznych „badach". Jest to wyłączną zasługą dyrektora Zakładu Zdrojowego, p. inż. Nowotarskiego, który wkłada tu wiele pracy i starań, by zapewnić kuracjuszom wszelkie wygody, na jakie nas stać w tych powojennych czasach. Między innemi zaprowadzono sprzedaż biletów kąpielowych przez cały dzień — unikając w ten sposób natłoku przy kasach Zakładu — oraz ustalono ceny pensjonatów i hoteli, co umożliwia tu pobyt nawet średnio zamożnej inteligencji. Pełna inicjatywy dyrekcja Zakładu rozwija także energiczną akcję w kierunku uprzyjemnienia pobytu gościom naszego uzdrowiska. Orkiestrę zdrojową, koncertującą na „deptaku" rano i popołudniu — znacznie powiększono — zapowiadają się również ciekawie wystawy w Domu Zdrojowym formistów: K Winklera i J. Doskowskiego i zakopiańskiej rzeźby. Główną atrakcją sezonu jest jednakowoż teatr letni z Lublina, pod wybornem kierownictwem p. Grodnickiego. Ów znakomicie zgrany zespół dał już tutaj kilkanaście przedstawień, wyreżyserowanych i inscenizowanych bez zarzutu. Po niefortunnych, a częstokroć wprost skandalicznie naiwnych występach przeróżnych małomiasteczkowych trup wędrownych, które mieliśmy tu sposobność oglądać w ostatnich latach, a które psuły krew naszym wielkomiejskim melomanom — jest to znaczny postęp, co zanotować należy na plus przedsiębiorczej i kulturalnej dyrekcji Zakładu. **Fig. W.**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

ZUPEŁNA REHABILITACJA KOMENDANTA POLICJI TROJANOWSKIEGO

Kraków, 13 lipca.

W dniu wczorajszym przed sądem apelacyjnym karnym w Krakowie przeprowadzona została rozprawa przeciwko komendantowi policji państwowej w Chrzanowie, Józefowi Trojanowskiemu, o występek obrazy czci Dr. St. Wierzbickiego, naczelnika sądu pow. w Chrzanowie. Dr. Wierzbicki uczuł się obrażonym o to, że p. Trojanowski, jako komendant P. P. w Chrzanowie w dniu 12 czerwca ub. r. doniósł do prezydjum Sądu okr. w Krakowie, że Dr Wierzbicki trudni się przemytnictwem, że przez rok cały trzy razy w tygodniu wyjeżdżał do Katowic, skąd obładowany plecakami przewoził przez granicę celną bez opłaty cła różne towary, jak czekoladę, maszynę dentystyczną itd. oraz że tę kontrabandę z zyskiem dla siebie sprzedawał, dalej, że polował na obcych terenach, za co został wykluczony z Tow. łowieckiego „Diana" w Chrzanowie, oraz, że polował wraz z synem bez karty myśliwskiej.

Na skutek tego doniesienia prezydjum sądu wdrożyło dochodzenie dyscyplinarne przeciw Drowi Wierzbickiemu, który wniósł przeciw kom. Trojanowskiemu skargę karną o obrazę czci, twierdząc, że doniesienie było fałszywem.

Wyrokiem z dnia 9 maja br. po rozprawie w pierwszej instancji w Sądzie pow. karnym, Sąd uznał Trojanowskiego częściowo winnym przekroczenia obrazy czci, wychodząc z założenia, że Trojanowski na kilka punktów oskarżenia dowodu prawdy nie przeprowadził.

Od wyroku tego obie strony wniosły apelację.

W dniu wczorajszym sąd apelacyjny pod przewodnictwem s. s. o. Pawlika przy współudziale radców s. o. dr. Morusa i dr. Czumy przychylił się w zupełności do odwołania p. Trojanowskiego, a odwołanie p. Dra Wierzbickiego odrzucił, wydając wyrok uwalniający, wychodząc z tego założenia, że oskarżony dowód prawdy przeprowadził we wszystkich punktach, a przytem działał w charakterze urzędowym.

Oskarżonego bronił dr. Kwieciński, oskarżyciela prywatnego zastępował dr. Reich

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 lipca.

O pracę dla inwalidów wojennych

Ze związku inwalidów w Krakowie otrzymujemy następujące pismo: Od dwóch blisko miesięcy starało się tutejsze Koło Związku inwalidów o przyjęcie do tutejszej fabryki tytoniu 3 inwalidów wojennych, opierając się na ustawie o zaopatrzeniu inwalidów z 18 marca 1921, która (w artykule 55) nakłada na pracodawców w przemyśle, handlu i rolnictwie, obowiązek, by na 50 pracujących przyjmowali 1 ciężko okaleczałego inwalidę. Rządowe zakłady przemysłowe, a do takich zalicza się tutejsza fabryka tytoniu, nie są wolnemi od tego obowiązku i nawet powinny świecić przykładem. Dyrektor fabryki tytoniu p. Zamarski bardzo ładnie przyjął przedstawiciela Związku, wiele powiedział pięknych słów na temat pierwszeństwa inwalidów, jednak wyraził zdanie, że państwowe zakłady nie mają obowiązku przyjmowania inwalidów do pracy, a to ze względu na to, iż muszą pracować bardzo wydajnie. P. Zamarski przyjął nawet świadectwa pracy i szkolne inwalidów-kandydatów, wreszcie Związek otrzymał pisemną odpowiedź, że posiadając „ściśle skompletowany i określony stan robotników, fabryka inwalidów przyjąć nie może". Wychodząc z założenia, że inwalidzi wojenni, którzy pracując w państwowych zakładach nie pobierają rent, winno państwo zatrudniać w swoich zakładach przedewszystkiem inwalidów o ile tylko zdolni są do jakiejkolwiek pracy, gdyż na tem państwo zyskuje.

Ponieważ ustawa z 4 sierpnia 1922 w artykule 15 mówi, iż pracodawcy, którzy się nie zastosują do tej ustawy lub rozporządzeń do niej wydanych, karani będą w drodze administracyjnej aresztem do 6 tygodni albo grzywną do miljona mk, opinja inwalidzka domaga się stanowczego zastosowania ustawy do dyrekcji fabryki tytoniu w Krakowie za niewykonanie ustawy dla przykładu. Czekamy na zarządzenia kompetentnych władz, w pierwszym rzędzie generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie.

—ooo—

Z MUZEUM NARODOWEGO. Obraz Pantaleona Szyndlera p. t. „Dziewczyna w kąpieli" zniszczony swego czasu przez fanatycznego ks. Thota — po odrestaurowaniu go przez artystę malarza p. Władysława Pochwalskiego został wystawiony w galerji obrazów w Sukiennicach. Fachowa restauracja polegająca na wywabieniu plam spowodowanych wylaną smołą, przywróciła dawną delikatność karnacji temu znakomitemu dziełu sztuki.

NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO po jednym miljonie marek złożyły: grona nauczycielskie i uczniowie państw. gimnazjum męskiego i pryw. gimnazjum żeńskiego realnego w Jaśle, oraz rada zawiadowcza fabryk cementu „Górka" w Sierszy.

ZMARŁ tow. Leon Pasternak, drukarz, przeżywszy lat 54. Zmarły przedstawiał oryginalny typ zamiłowanego szaradziarza, który sam układał szarady i rebusy, a za trafne rozwiązania niejednokrotnie otrzymywał nagrody. Jako miłośnik muzyki pracował w młodszych latach na scenach robotniczych. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 14 lipca o godz. 5.30 popołudniu z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W MIEJSKIEM SEMINARJUM GOSP. DOM. W KRAKOWIE odbył się w dniach od 14 do 27 czerwca. Przewodniczył egzaminowi wizytator inżynier Karol Bily, oraz radca miejski dr Ludwik Schneider. Do egzaminu zgłosiło się 14 kandydatek. Świadectwa dojrzałości otrzymało 14 kandydatek, a mianowicie: 1) Balówna Wanda, 2) Bandrowska Marja, 3) Charłampowiczówna Zofja, 4) Czarnikówna Janina, 5) Daszkowska Jadwiga, 6) Gertlerówna Marja, 7) Górnisiewiczówna Marja, 8) Jarzębińska Władysława, 9) Kiernikowa Janina, 10) Lankoszówna Irena, 11) Reymanówna Róża, 12) Romańska Eugenja, 13) Rutowska Marja, 14) Szymczykiewiczówna Marja.

ZRZUCANIE WĘGLA W KRAKOWIE. W naszem mieście od jakiegoś czasu panują dziwne porządki. Pomijamy już to, że Kraków jest rekordowo brudny — ale brud ten powiększają tumany pyłu węglowego powstałe przez zrzucanie go. Węgiel jest często zrzucany na trotuar i tamuje ruch uliczny, a przytem po uprzątnięciu węgla dużo czasu upływa nim trotuar zostanie zamieciony. Tym karygodnym nieporządkom czas kres położyć.

Wędrowny telefon bez drutu

W pociągu kurjerskim na przestrzeni Paryż—Bordeaux zaprowadzono w ostatnich czasach na próbę telefony bez drutu. Aparaty poumieszczano w aksamitnych przedziałach pasażerskich i nawiązano łączność z radjostacją paryskiej wieży Eiffel plotkującej nieustannie o wszystkiem i o niczem.

Z początku głuszył łomot pociągu tańczącego oberka po relsach, dyskretne podszepty z oddali, ale dzięki gumowym podstawkom, na których umieszczono gadatliwe aparaty wyrazistość elektrycznych zwierzeń znacznie się poprawiła.

Nowoczesna ta sensacja powiększyła znacznie ilość podróżujących mruków. Nabrali do jazdy odwagi, bo nikt już nie wciąga ich do rozmowy. Każdy wsłuchuje się w opowieści wieży Eiffel.

Mocno niezadowoleni są z wynalazku wydawcy pism, gdyż zmniejszył się znacznie pokup na gazety, no i piękne damy wojażujące w celu nawiązania flirtów intratnych.

—ooo—

CZY ISTNIEJĄ W KRAKOWIE PRZEPISY SANITARNE? Mieszkańcy kamienicy przy ul. Filipa 2 zapytują te władze, do których to należy, czy istnieje w Krakowie komisja sanitarna, bo o jej działalności nic jakoś nie słychać. A miałaby ona co do roboty w tej niechlujnej kamienicy, gdzie od 2 tygodni odchody ludzkie rozlewają się po gankach i po podworcu. Pochodzi to z zapchania rur kloacznych i powoduje zasmrodzenie powietrza, co w tej kamienicy, bardzo gęsto zaludnionej, może wywołać epidemiczne choroby i przenieść się na cały Kraków. Właścicielką owej kamienicy jest p. Marja Guzikowska, którą lokatorowie wezwali, aby dała wychodki wyczyścić, ona jednak zażądała wprzód na koszta od każdego z lokatorów po 20.000 mk. Gdy się to jej nie udało, pono wyjechała z Krakowa. Wzywamy odnośną władzę, aby tę sprawę zbadała i wczas zapobiegła nieszczęściu.

ZNOWU OFIARA WISŁY. Dnia 12 bm. o godz. 8 rano pasterze pasący bydło nad Wisłą, obok baraków wojskowych na Dąbiu zobaczyli w wodzie płynące zwłoki. Po przybyciu na brzeg organów policyjnych wydobyto je na brzeg. Utopiony mógł mieć lat około 18 i był ubrany tylko w strój kąpielowy. Przeprowadzone wywiady wykazały, że w dniu 11 bm. popołudniu kąpał się w Wiśle niejaki Marjan Kowalski, czeladnik ślusarski, który utonął w okolicy Wawelu, a woda zwłoki poniosła aż na Dąbie. Wypadek ten zwiększa ilość ofiar Wisły, która to ilość jest w roku bieżącym zastraszająco wielka.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. W dniu wczorajszym organa policyjne przychwyciły w domu przy ul. Jakóba 31 niebezpiecznego włamywacza, niejakiego S. Gelándela. W chwili, gdy policja wkroczyła do mieszkania, by opryszka aresztować matka jego z cegłą w ręku i brat rzucili się na policję, wywołując starcie, z czego Gelándel skorzystał i schronił się na dach, gdzie po wielu awanturach zdołano go ująć. Gelándel był głównym sprawcą włamania się i rozbicia kasy ogniotrwałej Grünspana przy ul. Zielonej.

WYPADEK PRZY PRACY. Dnia 10 bm. podczas czyszczenia okien domu przy ul. Karmelickiej 56 spadła z wysokości II p. Agata Kolbusz, służąca, doznając ciężkich obrażeń. Ofiarą wypadku zajęło się pogotowie i odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻE. Dr. Janowi Gwiazdomorskiemu przy ul. Siemiradzkiego skradziono z zamkniętego przedpokoju garderobę wartości 5 miljonów mk. — Walentemu Budce, zam. przy ul. Karmelickiej skradziono z zamkniętego mieszkania garderobę wartości przeszło 1 milj. marek. — Pawłowi Faronie z Oleszna skradziono pakunek zawierający części składowe żniwiarek wartości 3 miljonów mk., w czasie, gdy czekał na przystanku tramwajowym.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Komedja Jerzego Szaniawskiego „Lekkoduch" wypełni repertuar wszystkich najbliższych dni i popołudnia niedzielnego z udziałem świetnym gości warszawskich Juljusza i Wandy Osterwów.

OPERA I OPERETKA. „Dama we fraku" będzie powtórzona dziś w piątek i dni następnych.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś „Szpieg", sztuka w 3 aktach H. Kistenmaeckersa z Junoszą-Stępowskim i p. Kozłowską w głównych rolach. Pozostałą obsadę stanowią pp. Trojanowska, Wernicz, Miedzińska, Kosiński, Kliszewski, Kaden, Kolwas, Pietruszyński, Ratschka, Winkler, Wysocki i Żelawski. Reżyserja spoczywa w rękach p. Dobrzańskiego. W poniedziałek 16 bm. o godzinie 11 wieczór humorysta p. Bronowski wraz ze swym zespołem da jedno przedstawienie, na które złożą się występy p. Mirskiego, La Boheime (śpiewacy operowi), Szoslanda Neussera, Baleńskiego (balet) oraz jednoaktówki pióra Bronowskiego pt. „Fałszywe konto". Bilety do nabycia w kasie Bagateli.

Z Polski

ZWOLNIENIA WOZÓW OD ŚWIADCZEŃ NA RZECZ PAŃSTWA. Województwo krakowskie ogłasza: Termin wnoszenia próśb o zwolnienie wozów od świadczeń na rzecz państwa upływa z dn. 11 sierpnia br. Zwraca się na to uwagę ludności, względnie interesowanych urzędów i zakładów z tem, że o ile zachodzą warunki zwolnienia wozów od powyższych świadczeń, należy do władzy admin. I instancji wnieść należycie umotywowaną i udokumentowaną prośbę.

KATASTROFA LOTNICZA. W Toruniu we środę o godz. 17 wzbił się w powietrze z tutejszego lotniska samolot typu „Albatros" i po osiągnięciu pewnej wysokości z przyczyn dotychczas nieznanych spadł na ziemię, przyczem ofiarą katastrofy padł pilot sierżant Grzesiński i jego pomocnik Betchner, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

ZNIESIENIE OBOWIĄZKU MELDOWANIA SIĘ W GDAŃSKU. „Gazeta Gdańska" donosi: Polskie zarządzenia ochronne, z których ostatniem było przymusowe meldowanie się obywateli gdańskich w Polsce, wywołało skutek natychmiastowy. Rząd polski z górą rok walczył o zniesienie przymusu meldowania się obywateli polskich w Gdańsku, wystarczyło jednak, ażeby przez dwa dni zastosowano takąsamą procedurę wobec obywateli gdańskich w Polsce, ażeby złamać opór senatu gdańskiego.

TOWARZYSTWO LITERATÓW I DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH zamierza przystąpić do budowy domów spółdzielczych dla swoich członków.

SPRAWA NAPADU NA POSŁA STROŃSKIEGO jest obecnie przedmiotem postępowania sądowego w wojskowym sądzie okręgowym. Odbyty w tej sprawie sąd honorowy orzekł, że zajście nie nadaje się do dochodzeń na drodze honorowej.

—ooo—

Z zagranicy

ROZRUCHY GŁODOWE W NIEMCZECH. Wczoraj w Poczdamie do rozruchów z powodu wygórowanych cen na żywność. Tłum bezrobotnych oraz strajkujący metalowcy zmusili właścicieli sklepów z żywnością do zniżenia cen o 50 procent. Policja patroluje na ulicach w automobilach i strzeże sklepów z żywnością.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Lekkoduch".
Sobota: „Lekkoduch".
Niedziela: Popołudniu „Lekkoduch" — wieczorem o godz. 8.45 na Wawelu „Odprawa posłów greckich".
Poniedziałek: „Lekkoduch".
Wtorek: „Lekkoduch".
Środa: „Lekkoduch".
Czwartek: „Lekkoduch".
Piątek: „Lekkoduch".

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek, 13 bm. o godz. 7.45 w. i dni następnych: „Dama we fraku".

Teatr Bagatela

Piątek: „Szpieg" — występ Junoszy-Stępowskiego.
Sobota popołudniu: „Jastrząb" (występ Junoszy-Stępowskiego, ceny zniżone), wieczór: „Szpieg" (występ Junoszy-Stępowskiego).
Niedziela popołudniu: „Jastrząb" (występ Junoszy-Stępowskiego, ceny zniżone), wieczór: „Szpieg" (występ Junoszy-Stępowskiego).
Poniedziałek: „Szpieg" (występ Junoszy-Stępowskiego).

—ooo—

Przed oświadczeniem rządu angielskiego

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Londynu: Także i po rozmowie między lordem Curzonem a ambasadorem francuskim można przyjąć, że plany rządu angielskiego pozostały **niezmienione**. Jest pewnem, że rząd przedstawi te plany jutro szczegółowo parlamentowi. Z zadowoleniem stwierdzają w Londynie, że stanowisko prasy francuskiej stało się bardziej uprzejmie oraz że przebija z niego chęć ściślejszej współpracy.

OPTYMIZM W PARYŻU

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Paryża pod datą 11 lipca: Dziś oceniano w Paryżu sytuację **optymistyczniej** niż wczoraj. Nastrój ten tłomaczy się przebiegiem wczorajszej rozmowy między ambasadorem francuskim w Londynie a lordem Curzonem. W min. spraw zagr. wczoraj wieczorem potwierdzono, że lord Curzon zakomunikował ambasadorowi francuskiemu treść angielskiego oświadczenia rządowego. Wieczorem zapewniono z całą stanowczością, że **zerwanie między Francją a Anglją jest wykluczone.**

W poważnych kołach nigdy się z taką możliwością nie liczono. Różnica między poglądem francuskim a angielskim jest **mniejsza**, aniżeli się przypuszcza. Idzie tu o różnice metod. W kołach francuskich przypisują duże znaczenie napomnieniu, którego udzieliła Anglja Niemcom, aby zaniechały biernego oporu.

Ambasador włoski odbył w ostatnich dniach kilkakrotną konferencję w min. spraw zagr. Wizytę ambasadora włoskiego tłomaczą tem, że we włoskich kołach politycznych daje się zauważyć z powodu obecnej sytuacji dyplomatycznej pewne zaniepokojenie i nerwowość, ponieważ sądzą że w wymianie zdań w sprawie reparacyjnej Włochy nie odgrywają należnej im roli. W kołach włoskich wyrażają się z pewnym **przekąsem** o tem, że Benesz stara się odegrać rolę pośrednika.

AMERYKA USUWA SIĘ

Paryż (PAT). „N. J. Herald" donosi z Waszyngtonu, że Ameryka nie będzie mogła wziąć udziału w projektowanej międzynarodowej komisji dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec, gdyż kongres, który mógłby zadecydować o tem, jest obecnie na ferjach. Sekretarz stanu Hughes miał wyrazić gotowość poparcia tej komisji przez wysłanie do niej nieoficjalnego delegata.

Konwencja sanitarna polsko-rumuńska

Bukareszt. (PAT). Minister spraw zagranicznych Duca i poseł polski dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-rumuńskiej konwencji sanitarnej, zawartej w Warszawie dnia 20 grudnia 1922 r.

Spisek przeciw Leninowi?

Wiedeń (AW). Jak donosi „Neue Wiener Journal", czerezwyczajka wykryła spisek, który miał na celu obalenie obecnego rządu sowieckiego z Leninem i Trockim, a w jego miejsce rządy Rosji oddać w ręce dyrektorjatu składającego się z 12 członków z szeregu komunistów. Na czele tego dyrektorjatu, który miał być wyposażony we władzę dyktatorską, mieli stanąć znany komunista węgierski Bela Kun, oraz głównodowodzący sowieckimi oddziałami w Petersburgu Citis. Zamach był bardzo zręcznie przygotowany tak, że spiskowcy czekali tylko na sygnał, aby wystąpić i uwięzić Lenina i Trockiego. Jak słychać, Bela Kun, dowiedziawszy się o wykryciu całego planu, zbiegł na Ukrainę, gdzie ukrył się u swojego stronnika partyjnego, natomiast Citis został aresztowany.

Nowy poseł sowiecki w Londynie

Helsingfors. (AW). Jak donoszą z Moskwy, przedstawicielem sowietów w Londynie zamianowany został przewodniczący Rady ukraińskich komisarzy ludowych Rakowski w miejsce Krasina.

Spisek antyczeski na Słowaczyźnie

Lwów. (AW). „Gazeta Lwowska" donosi z Preszburga, że w ostatnich dniach wykryto nowy antyczeski spisek na Słowaczyźnie. Centrum spisku znajdowało się w Bańskiej Bystrycy i Żwoleniu. Wykryto fabrykę granatów ręcznych i broni różnego gatunku. Rząd czeski usiłuje nadać spiskowi temu charakter pracy komunistycznej. Wiele osób uwięziono.

Zakończenie strajku w Berlinie

Berlin (PAT.) „Vorwärts" donosi, że robotnicy metalowi podejmą pracę w piątek.

Pogłoski o aneksji Rjeki przez Włochy

Berlin. (AW). Jak donosi „Vossische Zeitung" z Belgradu, tamtejszy dziennik „Tribuna" zamieszcza informacje ze Syrzku, wedle których włoskie oddziały, okupujące Rjekę, są w pogotowiu. Posterunki na granicy jugosłowiańskiej zostały potrojone. W kołach faszystowskich krążą pogłoski, że generał Diaz planuje łącznie z kołami wojskowemi proklamację aneksji Rjeki przez Włochy.

Strajk generalny w Hiszpanji

Madryt (PAT). Związki zawodowe w Madrycie, Barcelonie, Sewilli, Walencji i Saragossie uchwaliły rozpoczęcie strajku generalnego.

Tajne posiedzenie Rady miasta Krakowa

Kraków, 13 lipca.

Zamiast zapowiedzinego na wczoraj jawnego posiedzenia Rady miejskiej odbyło się posiedzenie tajne, na którem prezydent Federowicz wygłosił referat o sytuacji finansowej gminy i postawił szereg wniosków, między innymi o zaciągnięcie pożyczki u rządu. Wnioski te oraz reszta porządku dziennego będą przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Rady.

Pozatem na tajnem posiedzeniu załatwiono kilka spraw personalnych, dotyczących awansów urzędników.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 12 lipca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	35	45	40—44
Bank Hipoteczny	40	45	
Bank Małopolski......	60	70	60—68—63
Ziemski Bank Kredyt. ..	25	30	27,5—30
Powszechny Bank Kredyt.	18	23	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	10	15	
Bank Kred. w Warszawie	120	140	140
Bank Związ. Spółek Zarob.	300	350	
Bank Ziemski, Łańcut ..			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	27	35	30—35
„Impex"	1,5	2,5	1,7—1,8
„Pharma" (B. Jawornicki)	68	75	70—73,5
„Polski Glob"	3,5	4,5	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	6	8	6,5—6,7
Zieleniewski I—IVem. ...	700	750	720—740
Warsz. Parowozy I—III em.	90	120	95—110
H. Cegielski, Poznań I-IX .	75	100	83—90
„Potęga" Tow. huty żel.	275	325	
„Lemiesz"...........			
„Trzebinia" I—VI	110	150	115—145
„Pocisk"	75	100	
Automotor	23	33	25—31
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	775	850	790—835
Siersza	650	700	650—685
Tepege I—IV	275	325	290—305
Polska Nafta	70	90	74—77
Oikos	320	400	
Pezet	18	23	
Strug	30	40	
Syndykat Koszyk., Kraków	45	65	53
Tłuszcze Trzebinia	240	280	
„Krakus" I—VI em. ...	50	60	60—53
Porcelana Ćmielów	100	140	120
Fabr. cukru w Chodorowie	410	475	425—460
Elektr. Siersza I—IV em.	35	45	39—40
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	160	200	180—200
Fabr. kapel. w Myślenicach	35	45	43

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 12 lipca. (PAT). Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 109.000, sprzedaż 110.000, kupno 108.000, maki niemieckie 0.53, Czeki. Belgja 5500, sprzedaż 5550, kupno 5450. Berlin 0.54, sprzedaż 0.55, kupno 0.53. Londyn 503.800, sprzedaż 508.800, kupno 498.800. Nowy Jork 110 tysięcy, sprzedaż 111.000, kupno 109.000. Nowy Jork drobne sprzedaż 110.500, kupno 108.500, Paryż 6540, sprzedaż 6600, kupno 6480. Praga 3315. Szwajcarja 18975, sprzedaż 19175, kupno 18775. Wiedeń 149, sprzedaż 150, kupno 148. Włochy 4750.

Zurych, 12 lipca (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0027, Holandja 223 i pół. Nowy Jork 578, Londyn 26.28. Paryż 33.95. Medjolan 24.75. Praga 17.10. Bukareszt 2.90. Belgrad 6.00. Sofja 5.30. **Warszawa 0.0047.** Wiedeń 0.0081, austr. korona stemplowana 0.0081 i pół.

—o—

ZAPAS WALUT PKKP

Warszawa (AW). Stan rachunków PKKP z dnia 30 czerwca stwierdza, że zapas walut obcych od 20 czerwca do 30 wzrósł o blisko pół miljona mk. złotych, czyli około 5 miljardów mk. papierowych. Suma ta jest jednak nieznaczną w porównaniu do zapasu walut, jakie znajdują się na rachunkach zagranicznych PKKP. Zapasy te wynoszą 26 miljonów marek złotych wartości 276 miljardów mk. papierowych. W ciągu dziesięciu dni zapas walut na rachunkach zagranicznych wzrósł o 176 procent.

ZAPOTRZEBOWANIE MAREK POLSKICH W BERLINIE

Warszawa (AW). Wedle wiadomości nadeszłych z Berlina popyt na marki polskie na tamtejszej giełdzie jest tak wielki, że ze strony urzędowej musiano przystąpić do ostrej repartycji marki polskiej. Przydzielano tylko w ilościach 7 proc. istotnego zapotrzebowania.

UKŁAD NIEMIECKO-ROSYJSKI

Berlin (PAT). Wedle doniesienia pism układ niemiecko-rosyjski w sprawie **dostawy zboża** został podpisany. Wedle układu tego jest obowiązana Rosja rozpocząć natychmiastową dostawę zboża.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we czwartek 12 lipca o godz. 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu wczorajszym obszar wysokiego ciśnienia w dalszym ciągu ogarniał całą Europę. Wskutek tego charakter pogody nie uległ żadnej zmianie. Było pogodnie i ciepło. Temperatura rano dochodziła do około 20 stopni w całym kraju. W godzinach popołudniowych wskutek silnego usłonecznienia wzrosła i wynosiła 28 stopni w Poznaniu, 26 w Warszawie, Wilnie i Krakowie, a 24 w Pińsku i Lwowie. Na zachodzie Europy i w krajach Skandynawji osiągnęła bardzo wysokie wartości. W Krakowie temperatura 23.6, maximum 26.8, minimum 11.8, pogodnie. Prognoza na piątek: pogodnie i upalnie.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ ZWIĄZKU ROB. STOW. SPÓŁDZIELCZYCH „PROLETARJAT" odbędzie się w niedzielę 15 lipca o 10 rano.

BACZNOŚĆ STOLARZE! Dnia 29 lipca w niedzielę o godzinie 10 odbędzie się półroczne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym. 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) regulacja wkładek, 5) wybór zarządu, 6) wnioski i interpelacje. **Zarząd.**

ZAWIADAMIA SIĘ WSZYSTKIE KOMITETY PPS POW. CHRZANOWSKIEGO I OŚWIĘCIMSKIEGO, że znaczki partyjne są do nabycia u tow. Józefa Tłołki, skarbnika PRR w Chrzanowie.

Komitety pow. chrzanowskiego i oświęcimskiego obowiązane są pobierać znaczki w PRR u wyżej wspomnianego tow. Tłołki. — Przewodniczący: Paweł Pilch.

KONKURS

ZARZĄD POWIATOWEJ KASY CHORYCH W KROŚNIE
rozpisuje
niniejszem konkurs na następujące posady:
a) **Kierownika filji Kasy Chorych w Dukli,**
b) **pomocnika buchaltera,**
c) **jedną siłę początkującą, męzką.**

Wymagania: ad *a.* dłuższa praktyka w Kasach Chorych, znajomość ustawy i przepisów, ad *b.* znajomość podwójnej rachunkowości, ad *c.* co najmniej niższa szkoła średnia, lub średnia szkoła handlowa. Dla wszystkich nie przekroczony 40 rok życia, obywatelstwo polskie i nieposzlakowana przeszłość.

Posady powyższe nadane będą narazie prowizorycznie od 1 sierpnia br. zaś dalsze warunki według umowy, dla kierownika filji mieszkanie zapewnione.

Podania należycie udokumentowane z próbą pisma należy wnosić pod adresem: Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie, najpóźniej do dnia 20 lipca 1923 r. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

3891 Przewodniczący Zarządu.
wz. J. Wojtowicz m. p.

7588

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
Robotniczego Stow. Spożywców w Sporyszu

odbędzie się we czwartek dnia 19 lipca br. o godz. 3 popołudniu, w sali fabrycznej w Sporyszu.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie: a. Zarządu z czynności; b. kasowe i zamknięć rachunkowych za I-sze półrocze; c. Rady Nadzorczej i komisji rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie sprawozdań i udzielenie absolutorjum Zarządowi.
4) Rozdział nadwyżki za I-sze półrocze.
5) Zmiana statutu (podwyższenie udziału do Mp. 50.000).
6) Wolne wnioski członków.

Gdyby o godz. 3 nie było na sali statutem przewidz. liczby członków, to następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 3½, które bez względu na ilość obecnych poweźmie prawomocne uchwały.

Za Zarząd: **Józef Kubica m. p.** Za Radę Nadzorczą: **Jan Durczak m. p.**

L. B. 4195/23.
Powiatowa Kasa Chorych w Drohobyczu
ogłasza
KONKURS 3879

na posadę lekarza-dentysty dla ambulatorjum dentystycznego w Borysławiu, z obowiązkiem dwukrotnego w tygodniu wyjazdu do Oddziału Kasy Chorych w Schodnicy.

Oferty z podaniem warunków należy przesyłać Zarządowi Kasy w terminie do 30. VII. 1923.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).